

Filip Musiał

Procesy pokazowe jako forma represji. Rozprawy Zarządów Głównych WiN

Po powołaniu Wojskowych Sądów Rejonowych, które były wyspecjalizowanym narzędziem służącym do eliminacji w „majestacie prawa” politycznych przeciwników komunistycznej dyktatury, procesom pokazowym wyznaczano istotną rolę propagandową. Wprowadzono zatem, na wzór sowiecki, skomplikowany system ich przygotowania i przeprowadzania. Służyły zawsze celom politycznym, a szczegółowe decyzje podejmowano na najwyższym szczeblu partyjnym. Wydaje się, że wystarczy zwrócić uwagę na podstawową zasadę rozpraw z udziałem publiczności – a więc na cel propagandowy, jaki przed nimi stawiano¹. Mechanizm konstrukcji procesów pokazowych można sprowadzić do schematu:

sytuacja polityczna ⇒ potrzeba propagandowa ⇒ tezy procesu ⇒ realizacja

Zatem sytuacja polityczna generowała potrzebę propagandową, dla realizacji której formułowane były tezy procesu, sama zaś rozprawa zamykała jedynie etap wykonania propagandowego planu.

Cztery procesy Zarządów Głównych Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” komuniści wpisali w ten schemat, każdemu z nich przydzielając nieco odmienne zadania propagandowe i próbując za ich pomocą zrealizować konkretne cele polityczne. Warto zwrócić uwagę na rangę, jaką tym procesom nadano. Nie wszystkie bowiem procesy pokazowe były przygotowywane z równą pieczołowitością. Różnice dotyczyły zarówno rozgłosu, jaki im nadawano, jak i sposobu ich przygotowania i przeprowadzenia.

Procesy czterech Zarządów Głównych Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, będące przedmiotem niniejszego artykułu, należy uznać za rozprawy o charakterze centralnym (czyli o ogólnopolskim zasięgu propagandowym). Tego typu rozprawy charakteryzowały się albo pełną zgodnością zeznań oskarżonych z tezami propagandowymi, albo ich zgodnością częściową. Oznaczało to, że przynajmniej część z oskarżonych przed procesem przygotowywano tak, by w czasie rozprawy składali wyjaśnienia zgodne z tezami propagandystów. W przypadku procesów czterech Zarządów Głównych WiN – na ten rodzaj współpracy ze śledczymi zgodziła się jedynie część z sądzonych działaczy. Innych wykorzystano do celów propagandowych poprzez wymaganie od nich szczegółowych zeznań np. o aktywności oddziałów zbrojnych czy Brygad Wywiadowczych. Złożone zeznania poprzedzano odpowiednim wstępem sędziego lub prokuratora i komentowano w środkach przekazu. Część z oskarżonych działaczy nie wsparła linii propagandystów, jednak przy niezwykle silnej kampanii indoktrynacyjnej, nie miało to niestety większego znaczenia.

Tezy propagandowe najczęściej były gotowe jeszcze przed aresztowaniem lub na wstępnym etapie śledztwa, a akt oskarżenia był szczegółowo omawiany i przygotowywany przez partyjnych propagandystów. Śledztwo od początku podporządkowywano udowodnieniu winy oskarżonym oraz obciążeniu innych osób. Tezy wiązały się z aktualnymi priorytetami w polityce elit komunistycznych i były zbieżne z ogólnymi tendencjami tzw. polityki karnej. Dopiero w drugim etapie konstruowano prawne zarzuty, które musiały odzwierciedlać założenia propagandowe. Dwutorowość działań, czyli realizacja celów indoktrynacyjnych i

¹ Mechanizm działania procesów pokazowych został już stosunkowo dobrze zbadany i opisany, zob. np.: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 315–326; Por.: Idem, *Procesy pokazowe w Polsce 1944–1955*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej”, nr 6: 2004, s. 52–61. (Tam wcześniejsza literatura).

celów prawnych (będących z założenia również narzędziem polityki), była czytelna w konstrukcji aktów oskarżenia. W pierwszych latach Polski „ludowej” składały się one z dwóch wyraźnie odrębnych części. Pierwszą stanowiło wprowadzenie, które przesyczone językiem propagandowym przypominało bardziej artykuł publicystyczny niż dokument prawniczy. Na drugą część składały się konkretne zarzuty, którym przyporządkowywano „odpowiednie paragrafy”.

W przypadku rozpraw centralnych – czy ważniejszych lokalnych – część publicystyczno-propagandową aktu oskarżenia przygotowywali specjaliści z KC PPR/PZPR lub MBP. W przypadku spraw o mniejszej – lokalnej – wadze, ideologowie partyjni niższego szczebla. Z posiadanych szczątkowych informacji można odtworzyć drogę, jaką przechodził akt oskarżenia. Zlecany przez Bolesława Bieruta czy Biuro Polityczne pisany był przez partyjnych ideologów, po czym wracał do najwyższych gremiów partyjnych. Tam był zapewne poprawiany, po czym przesyłano go do Zarządu Sądownictwa Wojskowego, a stamtąd do Naczelnego Prokuratury Wojskowej. Naczelny prokurator wojskowy przekazywał go następnie prokuratorowi wyznaczonemu na oskarżyciela w danym procesie – zazwyczaj na spotkaniu był także obecny reprezentant aparatu partyjnego. W wyjątkowych przypadkach konsultowano sprawy procesów z Moskwą. Z pewnością Bierut poprzez ambasadora sowieckiego w Warszawie „radził się”, co do zasadności przeprowadzania pierwszego w Polsce procesu przeciwko biskupowi – czyli rozprawy przeciwko ordynariuszowi kieleckiemu bp. Czesławowi Kaczmarkowi.

Rola tzw. „aparatu sędziwo-prokuratorowskiego” była marginalna. Sam zaś skład sądzący był „wybierany” przez BP KC PPR/PZPR lub personalnie przez Bieruta czy Jakuba Bermana. W najważniejszych rozprawach nie pozostawiano sędziom dowolności w prowadzeniu posiedzeń, lecz przygotowywano im „pytajniki” – czyli spis pytań określający o co i jak należy pytać w czasie procesu. Podobna dyscyplina obowiązywała prokuratora, który otrzymywał listę pytań, które ma zadać na rozprawie oskarżonemu oraz świadkom, nie do pomyślenia było wykroczenie prokuratora poza wyznaczone mu ramy.

Wyrok ustalano przed rozprawą i był wynikiem politycznej kalkulacji. Podobnie po rozprawie dbano o ostateczny tekst wyroku, który był dopełnieniem kampanii propagandowej. W wielu wypadkach przepisywano obszerne fragmenty aktu oskarżenia, jednak ostateczna redakcja nie należała do sędziego prowadzącego rozprawę. Jak wspominał w 1956 r. sędzia ppłk Mieczysław Widaj: *w pewnym momencie tow. płk Karliner rozpoczął pomaganie mi redakcji wyroków, uczestnicząc w przerabianiu. Mozolna to była praca. Przerabialiśmy wielokrotnie, wspólnie inicjując ulepszenia. Utarł się nawet dowcip, że wyrok jest wtedy dobry, gdy po ostatniej zmianie, najczęściej już drobnej, maszynistka pisze już większość wyroku z pamięci. Potem tow. płk Karliner wyrok zabierał według mego przekonania do towarzyszy z Biura Politycznego partii i przynosił z pewnymi poprawkami, czy wstawkami. Poprawki dotyczyły politycznych zagadnień i rozmiarów².*

Głównym zadaniem procesów pokazowych było zatem osiągnięcie założonego celu propagandowego. Akcja nagłaśniająca tezy, na których specjalnie zależało elicie partyjnej, była realizowana na kilku poziomach:

1. na sali sądowej (wraz z transmisją procesu przez megafony);
2. w radio;
3. w prasie;
4. w zakładach pracy (masówki, wiece, listy poparcia dla linii rządowej);
5. w publikacjach stenogramów rozpraw (ocenzurowanych i przepracowanych przez partyjnych ideologów).

² Protokół narady partyjnej Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego 20 i 21 XI 1956 r. [w:] J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty, Warszawa 1996, s. 229.

Procesy publiczne szczegółowo zaplanowane i reżyserowane, do których „obsługi” angażowano obok funkcjonariuszy UB, prokuratur i sądów wojskowych także ideologów partyjnych i dziennikarzy, stanowiły machinę, wobec której oskarżony stawał się niemal całkowicie bezbronny.

Procesy czterech Zarządów Głównych WiN

Procesy przeciwko czterem Zarządom Głównym WiN doczekały się już stosunkowo obszernej literatury faktograficznej³, choć mniej uwagi poświęcono zagadnieniu ich pokazowej specyfiki⁴. Zarazem znaczna ilość informacji związanych z rozprawami

³ Zob. np.: T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (geneza–struktury–działalność–likwidacja–represje)*, Kraków–Wrocław 2004, s. 73–82; F. Batory, *Zbrodnia kainowa*, „Niwa” 1991, nr 10; A. Bentkowski, *40 lat temu w „polskim sądzie” wina „WiN-u”*, „San”, 14 III 1990; G. Brzęk, *Wierny przysiędze. O Łukaszu Ciepłińskim „Pługu” komendancie IV Komendy Głównej WiN*, Lublin 1991; W. Frazik, F. Musiał, *Proces krakowski*, „Dziennik Polski”, 6 IX 2002; W. Frazik, T. Gąsiorowski, F. Musiał, Z. Zblewski, *Wielkie procesy pokazowe w Krakowie. Wystawa*, Kraków 2004; M. Gałęzowski, *Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 16, s. 31–33; T. Gąsiorowski, Z. Zblewski, *Działacze WiN i PSL przed sądem komunistycznym (Proces krakowski 11 sierpnia – 10 września 1947 r.)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11(22), s. 73–79; T. Gąsiorowski, Z. Zblewski, *Proces krakowski 11 VIII – 10 IX 1947 r. Działacze WiN i PSL przed sądem komunistycznym*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 325–342; K. Guzikowski, *Wielki krakowski proces przywódców WiN-u*, „Okруchy Wspomnień AK” 1997, nr 22, s. 95–101; D. Iwan, *Proces po latach. Unieważnienie wyroku b. Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 10 X 1950 r. skazującego członków IV Zarządu Głównego WiN*, „Orzeł Biały” 1992, nr 10(13), s. 4–6; A. Kozioł, *Proces krakowski (1). Aresztowanie*, „Dziennik Polski”, 30 V 1997; Idem, *Proces krakowski (2). Scenariusz KC*, Ibidem, 6 VI 1997; Idem, *Proces krakowski (3). Wyrok*, Ibidem, 13 VI 1997; Z. Lazarowicz, *Prokurator i jego ofiary*, „Miesięcznik Orzeł Biały” 2000, nr 9(108), s. 18; Idem, *50 lat od procesu IV Zarządu Głównego WiN. Cześć ich pamięci*, Ibidem 2000, nr 11(110), s. 9–11; M. Osiadacz, *Obronili godność*, „Prawo i Życie”, 9 IX 1989, s. 10–11; Z. Mączyński, *Zbrodnicza Temida*, „Prawo i Życie”, 16 II 1991; M. Michalik, *Wizerunek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w wybranych tytułach prasy centralnej z lat 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 12, s. 5–42; Idem, *Wizerunek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w wybranych tytułach prasy centralnej z lat 1945–1947 (cz. 2)*, Ibidem 1999, nr 13, s. 5–62; F. Musiał, *Materiały do bibliografii prasowej procesu krakowskiego*, Ibidem 2002, nr 18, s. 347–354; L. Naleziński, *Sądowe morderstwo*, „Opinia Krakowska”, nr 55: 1991; *Proces krakowski. Niepokólczycki i inni przed sądem Rzeczypospolitej. W służbie obcego wywiadu. Stenogram rozprawy*, Warszawa 1948; *Proces krakowski WiN*, „Miesięcznik Orzeł Biały” 2002, nr 10(133), s. 22; W. Ralska, *Wspomnienia z procesu II Zarządu Głównego WiN*, przypisami opatrzył F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 249–252; D. Stec-Fus, *Skazywali niewinnych. IPN ujawnia fakty z procesu krakowskiego*, „Dziennik Polski”, 7 IX 2002; D. Suchorowska, *Bohaterowie procesu krakowskiego w moich wspomnieniach*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 223–234; Eadem, *Wyrok ogłoszono 10 września... Krakowski proces WiN i PSL w 1947*, „Czas Krakowski”, 10 IX 1990; Eadem, *Pułkownik Franciszek Niepokólczycki – drugi proces WiN*, Ibidem, 12 VI 1991; Eadem, *Wrogowie ludu. Skazani na śmierć w procesie krakowskim*, Ibidem, 7 VIII 1991; H. Sudlitz, *Sprawa pułkownika Rzepeckiego*, „Głos” 1990, nr 62–63, s. 78–96; R. Terlecki, *Uniwersytet Jagielloński wobec procesu krakowskiego w 1947 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 235–248; *Terror w mediach. Proces krakowski w prasie lokalnej*, oprac. F. Musiał, Ibidem, s. 285–294; D. Wojnar-Górecka, *Klementyna. Więzienne wspomnienia z procesu WiN-u*, postłowie J. Kurtyka, Kraków 1997; *Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 10 września 1947 r. w sprawie przeciwko członkom II Zarządu Głównego WiN-u (Znak akt Sr. 978/47)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 1, s. 89–130; A. Zagórski, „Czarna Księga” wymiaru sprawiedliwości w służbie komunistycznych okupantów (odc. 3), „Opinia Krakowska” 1990, nr 50, s. 11–13; Idem, „Czarna Księga” wymiaru sprawiedliwości w służbie komunistycznych okupantów (odc. 5), Ibidem 1990, nr 52, s. 6–10; Z „czarnej księgi” hańby narodowej, „Informator Oddziału Krakowskiego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 1990, nr 8(34); *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6, cz. 1, *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*, przypisami i notami biograficznymi opatrzył A. Zagórski, Wrocław 1999; *I Zarząd Główny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” przed sądem komunistycznym*, oprac. A. Zagórski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 143–210.

⁴ K. Kauba, *Krzywe zwierciadło (proces J. Rzepeckiego – relacje prasowe i rzeczywistość)*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1, z. 1, s. 119–140; *Komunistyczna propaganda w zeznaniach oskarżonych w procesie krakowskim*, oprac. F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 277–284; F. Musiał, *Między prawdą*

zamieszczona została przy okazji publikowania biogramów działaczy kolejnych Zarządów Głównych⁵.

Procesy trzech pierwszych Zarządów przeprowadzane w 1947 r. w dość bliskich odstępach czasowych stanowią grupę rozpraw, które w pewien sposób różnią się od procesu działaczy IV ZG WiN. Różnice wiążą się z trzema grupami czynników:

1. sytuacją polityczną;
2. długością śledztwa;
3. potrzebami operacyjnymi Urzędu Bezpieczeństwa.

Pierwsze trzy procesy przeprowadzono w czasie, gdy komuniści zdobywali dopiero władzę, służyły więc za pretekst dla uderzeń w kolejne grupy i środowiska niepodległościowe. Proces IV ZG WiN przeprowadzono w chwili, gdy partia komunistyczna w pełni kontrolowała sytuację w kraju, a uwaga jej kierownictwa zwrócona była do wnętrza partii, w której przeprowadzano czystkę. „Wróg” wewnętrzny (wewnątrzpaństwowy) został już wówczas opanowany, a propaganda skupiała się na kolejnych uderzeniach we wroga zewnętrznego – czyli emigrację, „państwa imperialistyczne” i osoby utrzymujące z nimi łączność („szpiegomania”).

Śledztwa w sprawie trzech pierwszych Zarządów były stosunkowo krótkie, podczas gdy śledztwo IV Zarządu Głównego WiN trwało dwa lata.

Z trzema pierwszymi procesami UB nie wiązało planów operacyjnych, wykorzystując je raczej do kompromitacji idei niepodległościowej, pohańbienia przywódców organizacji podziemnych i nakłonienia działaczy i żołnierzy podziemia do wyjścia z konspiracji. Stąd możliwe było na przykład dość powszechne ulaskawianie działaczy skazanych na karę śmierci. Podczas procesu IV Zarządu Głównego trwała operacja „Cezary”⁶ – w interesie funkcjonariuszy UB leżała zatem fizyczna eliminacja działaczy WiN-owskich, którzy mogli podejrzewać lub posiadać wiedzę o realizacji prowokacji.

Warto zaznaczyć, że nie wszystkie wymienione czynniki miały wpływ na propagandową stronę rozpraw pokazowych – choć pamiętać należy o konieczności podzielenia procesów na dwie grupy.

Proces I Zarządu Głównego WiN przeprowadzono w Warszawie od 4 do 30 stycznia, a wyrok ogłoszono 3 lutego 1947 r. Rozpoczęty jeszcze przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego, zakończony już po nich, skonstruowany został wokół trzech wiodących wątków indoktrynacyjnych:

1. kompromitacji Zrzeszenia i jego działaczy;
2. ukazania dobrej woli władz komunistycznych i skuteczności powyborczej amnestii;
3. ukazania związków między Zrzeszeniem a PSL.

a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII – 10 IX 1947), „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 163–210; Por.: Idem, Polityka czy sprawiedliwość?..., s. 327–341.

⁵ Ze względu na obszerność piśmiennictwa wydaje się, że wystarczy wskazać na biogramy zamieszczone przez Andrzeja Zagórskiego w słowniku biograficznym dołączonym do fundamentalnej edycji dokumentów Zrzeszenia „WiN” (zob.: *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6 cz. 2–3). Noty zbierają wcześniejsze publikacje. Z późniejszego piśmiennictwa warto zwrócić uwagę na biogramy rozszerzające informacje podawane przez A. Zagórskiego publikowane w kolejnych tomach słownika biograficznego działaczy niepodległościowych wydawanego przez Instytut Pamięci Narodowej (*KOSP*, t. 1–3, Kraków–Warszawa–Wrocław, 2002–2007).

⁶ Szerzej zob.: W. Frazik, *Operacja „Cezary” – przegląd wątków krajowych* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 400–436; K. Krajewski, *Działania operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przeciwko oddziałom kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara” w latach 1949–1952*, Ibidem, s. 343–375; T. Łabuszewski, *Kryptonim „Obszar”–„Narew”. Rozgrywka Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko konspiracji kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara”*, Ibidem, s. 376–399. (Tam wcześniejsza literatura).

Kompromitację WiN, próbowano realizować poprzez nagłośnienie trzech podstawowych tez propagandowych.

Po pierwsze, zarzucano Zrzeszeniu, że wpisuje się w „szkodliwą ciągłość” części AK, a później DSZ–WiN – jako organizacji „wrogich wobec poczynąń demokracji polskiej”. W akcie oskarżenia pisano m.in., że Zrzeszenie zgrupowało tę część podziemia, która była wierna Rządowi RP na Uchodźstwie (nazywanemu „rządem emigracyjnym”), a więc te środowiska, które w ramach reakcyjnej części „AK” i „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj” zajęły nieprzejednane, wrogie stanowisko wobec poczynąń demokracji polskiej wyłożonej w *Manifeście Lipcowym PKWN-u*⁷. Podkreślono także, że DSZ powołana została do życia wyłącznie do walki z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego⁸.

Po drugie, przypisywano zbrojnym oddziałom Zrzeszenia uczestnictwo w napadach terrorystyczno-rabunkowych i „mordach skrytobójczych”. Stanowiło to element szerszej kampanii przedstawiania zbrojnego podziemia niepodległościowego jako „grup bandyckich”⁹.

Po trzecie, zarzucano działaczom Zrzeszenia „szpiegostwo” na rzecz „zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego” – jak w partyjnej propagandzie nazywano Rząd RP na Uchodźstwie. Ten zarzut wpisywał się także w szerszą kampanię, której celem miała być „delegalizacja” w społecznej świadomości władz polskich na uchodźstwie i – tym samym – legitymizacja bezprawnie zainstalowanego komunistycznego rządu. Podkreślono więc, że WiN prowadził swą działalność zgodnie z *instrukcjami i dyrektywami zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego – „rządu” emigracyjnego w Londynie, spełniając wobec Narodu Polskiego haniebną rolę „nowej Targowicy”*¹⁰.

Do celów propagandowych wykorzystano amnestię, mającą wejść w życie po sfalszowanych przez komunistów wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Ten wątek starano się realizować na dwóch płaszczyznach: wyeksponowania rzekomych rozbieżności między dowództwem AK–WiN¹¹ a masami żołnierskimi oraz poprzez ukazanie „wspaniałomyślności” władzy „ludowej”. Starano się zatem wytworzyć przekonanie, że przywódcy nie sprawdzają się, nie wierzą w ideały kierowanej przez siebie organizacji, walczą o własne życie i niższe wyroki – we wzmocnieniu tego wątku niechlubną rolę odegrał prezes I ZG Jan Rzepecki¹². Przeprowadzono także operację, która miała wykazać „dobrą

⁷ Akt oskarżenia [przeciwko I ZG WiN] [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 1, s. 2.

⁸ Ibidem.

⁹ Ustne zalecenia w tym zakresie zostały sformalizowane dopiero pismem nr 0678 szefa ZSW z 10 VI 1953 r., w którym Oskar Karliner zwracał uwagę na używanie w wyrokach niewłaściwych, nierzadko politycznie szkodliwych sformułowań. Zaliczał do nich: używanie przez sędziów takich wyrażen jak „oddział” zamiast „banda”, „obcy ustrój” zamiast „ustrój PRL”, „nielegalne organizacje” zamiast „kontrrewolucyjne organizacje”, „placówka” zamiast „kryjówka bandycka” lub „melina”, „likwidacja” zamiast „zabójstwa” lub „terrorystyczne zabójstwa”, „rozkaz” zamiast „polecenie” itp. Cyt. za: A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1, *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 496.

¹⁰ Akt oskarżenia [przeciwko I ZG WiN]..., s. 3.

¹¹ Podkreślenia wymaga, że w czasie procesu I ZG WiN propagandyści partyjni nie atakowali jeszcze AK jako całości, lecz starali się uderzyć w jej dowództwo. W uzasadnieniu wyroku, odnosząc się do przejęcia zwierzchności nad AK przez gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, pisano m.in.: *w ten sposób AK otrzymała kierownictwo zagraniczne i krajowe wyraźnie antypostępowe, wsteczne, nie idące w parze z niewątpliwie demokratycznymi poglądami nurtującymi szeregi członków AK*. Cyt. za: *Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 3 lutego 1947 r. nr akt R. 947/46*, Ibidem, s. 118.

¹² Szczególnie wyraziście postawa J. Rzepeckiego została oceniona przez działaczy podziemia. Emisariusz władz na uchodźstwie Waław Felczak, pisząc o rozprawie przeciwko I ZG WiN, podkreślał: *proces ten przejdzie do historii Polski Podziemnej [...] W opinii Kraju WiN i jego organizatorzy kajający się przed bezpieczeńką, ponoszą odpowiedzialność polityczną za wprowadzenie w błąd olbrzymich szeregów młodzieży polskiej, którą wzniosłymi hasłami wabiono do organizacji nie mającej, jak się wyraził komendant, ani sensu, ani potrzeby istnienia* (W. Felczak, *Sprawozdanie z pobytu w Kraju*, 23 XII 1946 – 22 III 1947, k. 9, zbiory W.

wolę” komunistów i miała stanowić jeden z głównych elementów skłaniających działaczy podziemia do ujawniania się w czasie akcji amnestyjnej. Ten cel jest wyraźnie podkreślony przy wymiarze kary dla oskarżonych, kiedy stwierdzano m.in., iż uwzględniono, w przypadku J. Rzepeckiego – *jego przyznanie się oraz to, że po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej nurtuje w nim [sic!] uczciwa i rozsądna myśl opuszczenia konspiracji, oczekuje jedynie impulsu – jak się wyraża – od „akowskiego” premiera Mikołajczyka*. Skazano go na 8 lat więzienia. W przypadku Tadeusza Jachimka wzięto pod uwagę, że *usłuchał zaleceń aresztowanego Rzepeckiego o zaniechaniu dalszej bezcelowej pracy konspiracyjnej i natychmiast ją przerwał*. Skazano go na 4 lata więzienia. W przypadku Jana Szczurka-Cergowskiego, uwzględniono – *jego przyznanie się i to, że na rozprawie z całą szczerością przyznał się do swoich błędów i uznał, że jedynie droga obrona przez demokrację polską może zapewnić Polsce szczęśliwą przyszłość*. Skazano go na 7 lat więzienia. Z kolei w przypadku Mariana Gołębiowskiego, którego skazano na karę śmierci, podkreślono, że *nie usłuchał rady aresztowanego Rzepeckiego zaniechania pracy konspiracyjnej*¹³.

Warto wskazać jedynie kilka zaplanowanych propagandowo wydarzeń, które poprzedziły wyrok i tych, które nastąpiły po nim: obrońca Rzepeckiego, zaufany adwokat reżimu – Mieczysław Maślanko zaapelował do sądu, by wyrok był traktatem pokojowym między państwem a podziemiem. Prokurator kończąc swoją mowę podkreślił, że wszyscy oskarżeni zasługują na karę śmierci, jednak jej nie zażądał, twierdząc, iż państwo „ludowe” jest na tyle silne, że może sobie pozwolić na „eksperyment łaski”. Po rozprawie o złagodzenie wyroków zaapelowali do Bieruta oficerowie AL i BCh. W pierwszym dniu urzędowania jako prezydent Polski „ludowej” Bierut, realizując propagandowy scenariusz, złagodził wyroki, ulaskawiając całkowicie Jana Rzepeckiego, Antoniego Sanojcę, Jana Szczurka-Cergowskiego, Tadeusza Jachimka, Emilię Malesę, Henryka Żuka, Kazimierza Leskiego i Józefa Rybickiego¹⁴.

Dodatkowym wątkiem propagandowym stało się sugerowanie związków między PSL a Zrzeszeniem WiN. W zamierzeniu partyjnych propagandystów, ukazanie tego sojuszu miało skompromitować partię Stanisława Mikołajczyka w oczach wyborców. W kolejnych miesiącach, także w czasie mniejszych, lokalnych procesów, komuniści starali się wskazywać na WiN jako na „podziemną ekspozyturę” PSL-u, tym samym starano się uderzyć w największą jawnie działającą opozycyjną partię polityczną.

Proces II ZG WiN przeprowadzono w kilka miesięcy po procesie I ZG, ale w całkowicie odmiennej sytuacji politycznej. W chwili, gdy działania aparatu bezpieczeństwa zimą 1946/1947 r. doprowadziły w znacznej mierze do pacyfikacji podziemia zbrojnego, wzmocnionej akcją amnestyjną z lutego 1947 r. Sterroryzowanie konspiracyjnego oporu

Frazika); Z kolei Felicja Wolff relacjonowała: *proces Rzepeckiego ocenia opinia stanowczo ujemnie. Darowano by mu jeszcze to przymusowe ujawnianie ludzi, – oburzało wydanie pieniędzy (400 000 dol.) i sposób obrony potępiający samą ideę* (SPP, Kol. 11, t. 55, Sprawozdanie „Eli” [Felicji Wolff] z 5 V 1947 r., kserokopia udostępniona przez W. Frazika).

¹³ *Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 3 lutego 1947 r. ...*

¹⁴ O prawdziwych celach akcji amnestyjnych z 1945 i 1947 r. zob. szerzej: *Instrukcja Dyrektora Departamentu III ppłk Józefa Czaplickiego z 10 III 1947 r. „o sprawozdawczości z akcji ujawniania się elementów bandyckich i członków nielegalnego podziemia w związku z Ustawą Amnestyjną z dnia 25 II 1947”* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wybór, wstęp i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwaagrzyk, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 63–65; J. Kurtyka, *Polska 1944–1956: z dziejów agonii i podboju* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków-Warszawa-Wrocław 2004, t. 1, s. XLVI–XLVII; T. Łabuszewski, *Bandy reakcyjnego podziemia czy zbrojne podziemie niepodległościowe*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 18–20; L. Pietrzak, *Amnestia 1947 roku i jej wykonanie przez organa bezpieczeństwa* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 57–65; Z. Zblewski, *Dwa dokumenty dotyczące stosunku UB do akcji ujawniania członków AK w 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 251–255.

pozwoili komunistom na skoncentrowanie ataków przeciwko oslabionemu, ale wci¿ znaczącemu Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. To wlaśnie uderzeniu w PSL służyć miał proces, w którym sztucznie połączono sprawy przeciwko prezesowi II ZG WiN Franciszkowi Niepokólczyckiemu i prezesowi Wojewódzkiego Zarządu PSL w Krakowie Stanisławowi Mierzwie i ich współpracownikom. Ten główny wątek propagandowy polegający na zestawieniu organizacji działającej w konspiracji z jawnie funkcjonującą partią miał podważyć wiarygodność tej ostatniej. Schemat przemyślano w taki sposób, by przede wszystkim kompromitować Zrzeszenie WiN, starać się ugruntować w świadomości społecznej wizję Zrzeszenia wykreowaną przez partyjnych propagandystów. Zakłamując rzeczywistą działalność WiN-u przedstawiono Zrzeszenie jako organizację:

1. działającą za obce pieniądze – zatem w interesie obcych mocarstw;
2. działającą – w czasie okupacji – wspólnie z gestapo;
3. sojusznika UPA;
4. dążącą do eksterminacji działaczy lewicowych;
5. pozbawioną ideologii – zwykłą grupę bandycką.

Działacze WiN, z kolei, starano się przedstawiać jako osoby działające z pobudek finansowych, a także jako osoby politycznie niewyrobione i prowadzące swe działania bez przekonania. Akcja medialna miała spowodować, by w świadomości społecznej utrwaliła się teza, którą jasno wyłuszczył propagandysta Jan Alfred Szczepański: *podziemie jest wrogiem nie tylko rządu, lecz i całego narodu. Dlatego musi być unieszkodliwione*¹⁵.

Uderzenie w PSL miało się odbyć poprzez kompromitację Zrzeszenia, które – jak przekonywano – było w istocie podziemną ekspozyturą partii Mikołajczyka. Wzmacniano wszelkie poszlaki, które mogły świadczyć o współpracy pomiędzy działaczami WiN i PSL, w istocie zacierając różnice organizacyjne i przedstawiając struktury obu organizacji jako przenikające się. Wszystko to, w propagandowej wersji prezentowanej na sali sądowej, miało świadczyć o „bandyckim” obliczu PSL. W akcie oskarżenia próbowano więc przekonywać, że Brygady Wywiadowcze *bazując swą działalność na ogniwach organizacyjnych WiN i Polskiego Stronnictwa Ludowego gromadziły wiadomości stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe, a także o stosunkach wewnętrzno-politycznych Polski, a następnie przekazywała je wrogim Polsce ośrodkom zagranicznym i kierownictwu Polskiego Stronnictwa Ludowego*¹⁶. Podkreślano także, że *w toku śledztwa na podstawie zeznań oskarżonych i świadków oraz dokumentów archiwum, niezbicie stwierdzono, że Polskie Stronnictwo Ludowe, elementy WRN-owskie w szeregach PPS i frakcyjna grupa Popiela w szeregach Stronnictwa Pracy, są w rzeczywistości tylko legalną nadbudową, instytucją reprezentującą interesy reakcyjnego podziemia*¹⁷.

Proces III Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” przeprowadzono wkrótce po procesie II ZG – w grudniu 1947 r. Po raz kolejny jednak w założeniach propagandowych procesu uwidocznione zostały zmiany w sytuacji politycznej. Akt oskarżenia napisano 22 listopada 1947 r. – a więc w miesiąc po ucieczce z Polski Stanisława Mikołajczyka. W ówczesnych realiach politycznych PSL straciło na znaczeniu. W obliczu rozpoczęcia marszu w kierunku zmarginalizowania, a następnie wchłonięcia PPS, propagandę ukierunkowano na atak na socjalistów. W procesie III ZG WiN dominowały dwa wątki propagandowe:

1. rozprawa z całym politycznym podziemiem niepodległościowym czyli „sąd nad umierającym światem”;

¹⁵ (is) [J.A. Szczepański], *Trzeci dzień procesu krakowskiego. Dla kogo pracował WiN?*, „Dziennik Polski”, 15 VIII 1947.

¹⁶ *Akt oskarżenia [przeciwko II ZG WiN] [w:] Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 6 cz. 1, s. 163.

¹⁷ *Ibidem*, s. 174.

2. rozprawa z niepodległościowymi nurtami PPS.

Pierwszy wątek realizowano poprzez agresywne ataki na wszelkie stronnictwa o rodowodzie niepodległościowym – do czego pretekstem stał się udział większości z nich w Komitecie Porozumiewawczym Organizacji Polski Podziemnej. Przy okazji podłączono pod nie zwolenników Mikołajczyka, zamieszczając w akcie oskarżenia zdanie: *Aczkolwiek mikołajczykowskie PSL formalnie do KPOPP nie należało niemniej jednak obserwujemy ścisłą współpracę i koordynację działań podziemia z Mikołajczykiem w duchu zadań obcych mocarstw. O samym Komitecie pisano natomiast, że jest on: dalszym ciągiem konsolidacji endo-sanacji w jej nowej postaci pozbawionej całkowicie tła politycznego będącej placówką szpiegowską podporządkowaną całkowicie obcym mocarstwom*¹⁸.

Jednym z podstawowych zarzutów uczyniono jednak współpracę z USA i Wielką Brytanią, którą zgodnie z ówczesną polityką traktowano jako szpiegostwo. W uzasadnieniu wyroku zawarto propagandową syntezę wątków obecnych w czasie całego procesu: *w nienawiści do demokratycznego Państwa Polskiego i do zdobyczy ustrojowych ludu polskiego staczali się coraz bardziej na dno upadku moralnego, a organizując tzw. KPOPP przeznaczali temuż spiskowi rolę obcej agentury, zajmującej się wywiadem na rzecz obcych interesów imperialistycznych*¹⁹.

Szczególnie silnie zaatakowano personalnie oskarżonych, realizując obecną już w czasie procesu II ZG WiN zasadę, że poprzez uderzenie w przywódców można dążyć do kompromitacji całej organizacji. Podkreślano więc – mieszając działaczy WiN z przedstawicielami KPOPP – że oskarżeni *pochodzą z dwóch środowisk, a to ze środowiska piłsudczyzny i dmowszczyzny. Obie te koncepcje polityczne nie opierały się na wierze w moc i siłę Narodu Polskiego, w siły twórcze ludu, ale na wstecznych siłach Polski, a w szczególności na obcych czynnikach*²⁰.

Procesy trzech pierwszych Zarządów Głównych WiN toczyły się w całkowicie odmiennych realiach politycznych od procesu IV ZG, w którym wyrok ogłoszono 14 października 1950 r. Podziemie już wówczas nie istniało, opozycji jawnej nie było. Komuniści zaciskali pętlę ideologiczną, koncentrując się na indoktrynacji i sowietyzacji kolejnych sfer życia publicznego i prywatnego. Proces IV ZG, podobnie jak poprzednich zarządów, był procesem ogólnopolskim – co jednak zwraca uwagę w krakowskiej mutacji „Trybuny Ludu”, informacja o rozpoczęciu procesu pojawiła się z dwudniowym opóźnieniem – dopiero 7 października. Wobec absolutnej kontroli nad sytuacją wewnątrz państwa, propagandyści skoncentrowali się na ukazaniu IV ZG jako agentury amerykańskiej – w czasie procesu działaczy konsekwentnie nazywano „szpiegami na żołdzie amerykańskim”. Wpisali tym samym rozprawę w kampanię „antyimperialistyczną” związaną z wojną w Korei. Tym bardziej, że pięć dni przed procesem w Warszawie obradowała Konferencja Obrońców Pokoju. Osią tej propagandy była teza zawarta w komentarzu redakcyjnym „Trybuny Ludu”: *proces Ciepłińskiego i jego kamratów nie jest procesem politycznym. Mamy tu do czynienia ze zwykłą szajką szpiegów i morderców, którzy działali na rzecz imperialistów, a przede wszystkim na rzecz amerykańskich podżegaczy wojennych*²¹.

W czasie procesu I Zarządu Głównego WiN przed propagandystami postawiono zadanie skompromitowania przywódców WiN-u i PSL, a także wykazania „wspaniałomyślności władzy ludowej”. W czasie rozprawy przeciwko II ZG – propaganda miała przede wszystkim zmiążyć PSL i uderzyć personalnie w Mikołajczyka. Proces III ZG

¹⁸ Akt oskarżenia [przeciwko III ZG WiN] [w:] Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach..., t. 6 cz. 1, s. 314.

¹⁹ Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 27 grudnia 1947 r. Znak akt Sr 1476/47, Ibidem, s. 453.

²⁰ Ibidem.

²¹ „Trybuna Ludu” nr 276(647), wyd. H, 8 X 1950, s. 4.

z perspektywy propagandy był „sądem nad umierającym światem” i rozprawą z socjalistami. Proces IV ZG wykorzystano natomiast do ukazania Zrzeszenia jako „szpiegowskiej szajki”.

Celem rozpraw pokazowych przeciwko działaczom czterech ZG WiN nie była represja indywidualna. Skazać na karę śmierci czy długoletnie więzienie, poniżyć w czasie rozprawy można było bez udziału publiczności – np. w czasie tzw. procesu kiblowego. Rozprawom tym nadano szczególny rozgłos po to, aby za ich pomocą zrealizować cele propagandowe, jakimi było osłabienie wiarygodności i uderzenie w podziemie zbrojne, opozycyjne wobec komunistycznego reżimu partie polityczne – zarówno te działające jawnie, jak i te w konspiracji – oraz działaczy politycznych na uchodźstwie. Zatem nadrzędnym celem rozpraw publicznych nie była represja karna, lecz represja polityczna wymierzona w dążenia niepodległościowe. Formułę, zgodnie z którą działał komunistyczny „wymiar sprawiedliwości”, scharakteryzował w 1954 r. Oskar Karliner – wówczas szef ZSW: *wyrok sądowy jest swoistym rodzajem propagandy, wykraczającym daleko poza salę sądową*²².

Pierwodruk: „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 25: 2006, s. 67–76.

²² IPN Kr 85/181, Pisma ZSW i NSW 1953–1954, k. 168, Referat wygłoszony przez szefa ZSW O. Karlinera na odprawie szefów sądów wojskowych 27 IV 1954 r. w Warszawie.